WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 22 stycznia 1938 Nr. 22

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 **WIECZORNE**

Co oznacza triumf Chautemps?

Paryż 22. 1. (A) Wielki sukces premiera Chautemps zarówno osobisty jak i polityczny, wyrażający się w niemal jednomyślnym votum zaufania (501 za, 1 przeciw, [illegible] wstrzymujących się), jest w kołach politycznych komentowany w swoisty sposób. Uważają mianowicie, że nie wszyscy głosujący powodowani byli intencją poparcia rządu. Komuniści, którzy nie taili swojej żywej animozji do osoby premiera i którzy mają jeszcze z nim świeże porachunki oddali głosy za nim wyłącznie w tym celu, aby podkreślić wagę wczorajszej rezolucji ugrupowań lewicy, domagającej się kontynuowania za wszelką cenę polityki frontu ludowego. Ugrupowania prawicowe chciały natomiast podkreślić swe zadowolenie z odwrócenia się od koncesji frontu ludowego.

Podobne odbicie znalazła sytuacja w prasie. Czynniki skrajnej lewicy z triumfem donoszą, że Francją ciągle rządzi front ludowy wyjaśniając, że nie może być inaczej, skoro taka jest wola całego narodu — jak pisze „Humanité". Natomiast organy umiarkowane oraz prasa informacyjna wyrażają na ogół przekonanie, iż w układzie sił, na których opiera się nowy rząd dokonały się przesunięcia o zasadniczym znaczeniu. O głosowaniu komunistów za rządem wypowiada się także „Journal des Debats", że postępowanie komunistów nie może być uważane za funkcję francuskiego życia politycznego, gdyż otrzymali oni dyrektywy z zagranicy. W każdym razie triumfalne pierwsze wystąpienie nowego gabinetu wywołało w szerokich kołach społecznych duże wrażenie. Z największym zainteresowaniem oczekuje się obecnie rozpoczęcia realizowania deklaracji programowej.

Francja i Anglia nie złożą deklaracji w sprawie przyszłości Ligi Narodów

Szwajcaria chce pozbyć się instytucji genewskiej!

Paryż 22. 1. (A) Paryskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do zapowiedzianej wizyty min. Edena w Paryżu, która nastąpić ma przed sesją Rady Ligi. Zapowiedź tej wizyty przechodziła ostatnio zmienne koleje. W czwartek paryskie koła polityczne zostały zaalarmowane wiadomością, że min. Eden w ogóle nie pojedzie do Genewy, aby tym samym zamanifestować tendencję ze strony rządu W. Brytanii do jak największego ograniczenia debat genewskich.

Po zdementowaniu tej wiadomości oczekiwano, że min. Delbos zobaczy się ze swoim kolegą angielskim dopiero w Genewie na 24 godziny przed obradami Ligi i tam omówi z nim drażliwe zagadnienia debat nad dalszym losem i reformą Ligi. Na tym tle ostateczne potwierdzenie faktu wizyty min. Edena w Paryżu zrozumiane zostało jako powrót do normalnych wzorów współpracy politycznej między Paryżem i Londynem.

W kołach politycznych Paryża oświadczają, że koncepcja oczekiwanej równoległej deklaracji Anglii i Francji na wstępie obrad Rady Ligi została porzucona. Jakkolwiek formalnie sprawa ta zostanie zdecydowana w czasie rozmów min. Edena z min. Delbosem w Paryżu, to jednak zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że Londyn i Paryż będą się starały ze swej strony nie przyspieszać dyskusji na temat dalszych losów i reformy Ligi, która i tak dojdzie do skutku, choćby w czasie obrad komisji dla reformy Ligi Narodów, która zbierze się 31 stycznia br.

Min. Delbos wraz z min. Edenem będą się starali raczej w rozmowach prywatnych z poszczególnymi członkami Rady Ligi wybadać nastroje delegatów wobec konieczności reformy paktu genewskiego. Szczególnie pilnie obserwowane jest w Paryżu stanowisko prezydenta szwajcarskiej konfederacji p. Moty, jak również tendencje rządu szwajcarskiego, który nie tylko chciał by zwolnić się z obowiązków wynikających z art. 16 paktu, lecz w ogóle chciałby się coraz bardziej pozbyć samej instytucji genewskiej ze swego terytorium. Wielkie zainteresowanie budzi też sprawa, jakie stanowisko zajmie Polska i grupa państw skandynawskich.

Belgia uznaje podbój Abisynii

Londyn 22. 1. (A) Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail" donosi, że tutejszy ambasador belgijski zakomunikował premierowi Chamberlainowi iż rząd brukselski postanowił uznać podbój Abisynii przez Włochy.

O zbliżenie francusko-niemieckie

Berlin. 22. 1. (K) Na zaproszenie przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldoura von Schirach przybył tu p. Fernand de Brignon, znany zwolennik i propagator zbliżenia francusko niemieckiego. Pan Brignon był przyjęty przez premiera Goeringa, z którym odbył 2-godzinną rozmowę, po czym minister Frank wydał na cześć gościa śniadanie, w którym uczestniczyło wiele osobistości z kół oficjalnych i politycznych, przy czym p. Brignon wygłosił odczyt wskazujący na kulturalne pokrewieństwo między Francuzami a Niemcami. Odczyt ten odbył się niemal w ramach oficalnych, gdyż zaproszonych było wiele osób z korpusu dyplomatycznego państw zaprzyaźnionych z Niemcami, m. in. był także amb. Lipski i amb. von Ribbentrop

DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

NOZYCAMI PRZEZ PRASĘ

—<>—

ORDYNACJA WYBORCZA

„Gazeta Handlowa":

Wiadomość, podana w prasie, jakoby poseł dr Kazimierz Duch zakończył prace nad zmianą ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, nie jest zgodna z prawdą. Natomiast faktem jest, że poseł dr. Duch projekt zmiany ordynacji wyborczej uzgadnia jeszcze z pewnymi czynnikami i dopiero po tym nosi się z zamiarem wniesienia tego projektu do Sejmu. Nastąpi to prawdopodobnie już z początkiem lutego br.

ŚWIAT SIĘ KOŃCZY!..

„Słowo":

Rok temu ustępował przedstawiciel lewicy Kawecki, „Kurier Poranny" po Rzymowskim obejmował Goetel, płk. Koc był kantydatem na szefa rządu. Teraz P. P. S. i klub demokr, na Zamku, p. Kolanko na drodze do prezesury Z. N. P., woj. Grażyński kandydatem na ministra, a min. Poniatowski na premiera.

„GENERAŁ, CO IDZIE PRZECIW WOJSKU"...

„Kurier Bałtycki":

— Ale dali temu Żeligowskiemu! — powiedział mi z zadowoleniem czternastoletni uczeń jednej ze szkół gdyńskich, który czyta widocznie gazety i dowiedział się z nich o votum nieufności komisji wojskowej w Sejmie, uchwalonym onegdaj panu generałowi Żeligowskiemu.

— A czy ty wiesz, kim jest „ten Żeligowski?"

— Wiem — odparł młody obywatel Gdyni — to taki generał, co idzie przeciw wojsku!

Oto skutki powszechnie niezrozumiałej kampanii politycznej, którą wszczęto przeciwko jednemu z pierwszych żołnierzy Rzeczypospolitej i która — jak widać — przynosić zaczyna owoce

GOGA I... RIPPEL

„Merkuriusz Polski":

Jednak mądrze chciał postąpić adwokat Rippel, kiedy to zebrał młodzież żydowską by ją pieszo prowadzić do Palestyny. Nasze władze z pobudek niezrozumiałych, kazały pochód rozpędzić (pod Pyrami, listopad 1936). Maszerujących młodo-żydów, którzy zamierzali spokojnie Polskę opuścić, potraktowano pałkami gumowymi. Szczególna gościnność.

I zrobił to ten sam rząd, który firmuje młody Ozon. Wytwarza się taka sytuacja, że młodzi z Ozonu wystawiają pikiety na Świętokrzyskiej, a Ripplowi, który organizuje exodus Żydów z Polski, zagradza się drogę oddziałami policji.

Była szansa, że rozwiążemy kwestię żydowską bez awantur, bez przekleństw, bez nienawiści, która zawsze upadla. Była szansa, którąśmy zmarnowali. Teraz czytamy o premierze Goga, o jego zamiarach usuwania Żydów z Rumunii. Każdy przyzna, że pomysł adwokata Rippla oparty na porozumieniu obustronnym, był bardziej realny od zapowiedzi rumuńskiego premiera, gdyż wskazywał szlaki emigracji żydowskiej. Ripplowi należy pomóc, a nie przeszkadzać.

ADWOKATURA

„Sprawiedliwość" (Lwów):

Leży w interesie całego stanu adwokackiego i jego przyszłości unikanie sztucznie wytworzonych i narzuconych przez nielicznych adwokatów z innych zaborów, bawiących się w politykę nacjonalistyczną, tarć pomiędzy adwokatami tej czy innej narodowości, gdyż każdy adwokat, który uczciwie swój zawód wykonuje, jest współczynnikiem idei praworządności i działa dla dobra Państwa, bez względu na wyznanie i narodowość Tylko przy zgodnej współpracy adwokatów, pojmujących godnie swój zawód, uda się wyplenić chwasty jakie ostatnio powstały na niwie adwokatury i które w każdym zawodzie, niestety są nieuniknione.

Prem. Składkowski o swych rządach

Mowa na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 22. 1. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przy debacie nad budżetem Prezydium Rady Ministrów zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski, oświadczając m. in.:

Co do braku prawników w administracji — niestety tak jest. Ale chcąc go usunąć, musielibyśmy usuwać zasłużonych urzędników, którzy nie mają jeszcze emerytury. Ogólna ilość prawników w administracji wynosi pięć tysięcy kilkaset, podczas gdy stanowisk pierwszej kategorii jest 13.000, więc prawników jest rzeczywiście bardzo mało. Staramy się ten brak stopniowo uzupełnić, ale nie chcemy tego wiązać z usuwaniem zasłużonych urzędników.

P. sen. Jeszke był łaskaw wyrwać mi kilka zębów przed walką z senatorem Dzikiem - Kleszczyńskim, bo mnie zastąpił, dając najważniejsze argumenty formalne. Ponieważ jednak walka z dzikiem jest zawsze niebezpieczna, starzy myśliwi zalecają spisać przed nią testament — tego nie zrobiłem. Odrzucam więc formalną stronę i przechodzę do samej walki. P. sen. Kleszczyński zarzuca rządowi brak jednolitości, brak koordynacji, zagalopowania się nawet po kawaleryjsku i twierdzi, że nieskoordynowana działalność rządu szerzy zgorszenie w opinii społeczeństwa. Nawiązując do pięknego powiedzenia p. sen. Zarzyckiego, przypomnę, że obecny rząd pracuje

w atmosferze niesłychanie ciężkiej w porównaniu z rządami, które pracowały pod kierunkiem Marszałka Piłsudskiego.

Obecny rząd pracuje bez geniuszu, który państwo prowadził, w atmosferze, w której muszą się dopiero skrystalizować poglądy. Wszyscy ministrowie są za swe resorty odpowiedzialni i wszyscy ministrowie politykę prowadzą. Ministerstwo Spraw Wewn. ma za zadanie utrzymać porządek w państwie i nadzór nad samorządem. Politykę w swoim zakresie prowadzą wszystkie inne ministerstwa i tylko dla jednych panów może to być wygodne, dla innych nie. Przesączanie się poglądów członków rządu w społeczeństwo jest zawsze różnorodne. Nie należy zapominać o rządach koalicyjnych, które w innych państwach składają się z przedstawicieli różnych partyj, a mimo to rząd ma swą politykę.

W pierwszym gabinecie Marszałka Piłsudskiego zasiadali jednocześnie Jędrzej Moraczewski i Meysztowicz. Można mi odpowiedzieć że na to na co pozwolił sobie Marszałek Piłsudski, nie mogę sobie pozwolić ja, ale każdy z tych dwóch wymienionych członków gabinetu zachował całkowicie swoją indywidualność. W jednym z następnych gabinetów zasiadał minister Janta-Połczyński i Sławomir Czerwiński. Gdy rozpatruje się działalność rządu, z punktu widzenia jego jednolitości, nie chodzi o indywidualne stanowisko poszczególnych ministrów, tylko o zasadnicze przypadki, któreby wskazywały na rozbieżność w łonie rządu.

Takich wypadków, wybaczy pan senator, w moim rządzie nie było i kiedy prosiłem pana uprzejmie o przykład to nie prosiłem o przykład ministerstwa... (Nota bene był pan łaskaw powiedzieć, że da cztery przykłady, a dał pan trzy, czyli jeden już mi pan winien). Następnie nie dał pan żadnego przykładu, któryby kompromitował ten rząd w zakresie jednolitości działania... (sen. Kleszczyński: Będę miał sposobność mówić o tym jako referent.) Chciałbym bardzo, żeby pan był łaskaw podać te przykłady.

Przechodzę do najsympatyczniejszej opozentki dnia dzisiejszego, pani sen. Fleszarowej. Otóż pani senatorka była łaskawa porównać moment, kiedy Marszałek Piłsudski, jako premier kazał sprowadzić prochy Słowackiego z momentem, gdy

ja się podałem do dymisji z powodu zarządzenia ks. Sapiehy.

Oczywiście jest to porównanie za śmiałe i może nawet zbyteczne. Do tego była pani senatorka łaskawa dodać, że kiedy podałem się do dymisji, społeczeństwo bardzo się zasmuciło. Kiedy podałem się do dymisji, wieczorem tego dnia byłem w Prezydium Rady Ministrów. Powiedziano mi, że zbliża się wielki pochód Peowiaków i Legionistów, którzy chcą mi zrobić owację z tego poowdu, że podałem się do dymisji. Wobec tego postanowiłem uciec z Prezydium, żeby nie rozdmuchać sprawy, bo nie było to w moich zamiarach. Kiedy wyjechałem z Prezydium, obejrzałem się za siebie i wówczas zobaczyłem zbliżający się pochód, w którym krzyczano: „Niech żyje Sławoj", „Niech żyje premier". Zapytuję więc, jakie to społeczeństwo było tak zasmucone? Pani po pół roku doszła do przekonania, że byłoby lepiej, gdybym się nie podał do dymisji. Otóż muszę powiedzieć, że gdyby dzisiaj była taka sprawa, to też podałbym się do dymisji, bo chodzi tu o zwłoki Komendanta, a więc o sprawę, którą uważam za

tysiąc razy ważniejszą, aniżeli całe moje urzędowanie, jako premiera.

Jaki jest stosunek rządu do społeczeństwa, zorganizowanego w różnych instytucjach i jaki jest stosunek do O. Z. N.? Bardzo prosty. Powiedziałem to zresztą w Sejmie. Marzę o tej chwili, kiedy Obóz Zjednoczenia Narodowego będzie mógł tak wzrosnąć w siłę, żeby był organizacją, mającą wpływ na politykę państwa. Kiedy Pan Prezydent i Marszałek Rydz-Śmigły kazali mi ciągnąć te rządy, to przypuszczałem, że będę je ciągnął bez oparcia w społeczeństwie przez kilka miesięcy. Ciągnę dłużej i dlatego wyskakują n. p. takie wypadki, jakie miały miejsce w Małopolsce. Dlatego moim obowiązkiem jest prowadzić Polskę w spokoju wewnętrznym i w rozwijającej się sytuacji gospodarczej oczekując na moment kiedy przyjdzie ta mocna organizacja. A co będzie dalej? Dla mnie osobiście

dwa miesiące snu i spokój.

Stawia pani zarzut luki między rządem a społeczeństwem. Musi być luka, proszę pani, jeśli rząd nie ma oparcia o żadne stronnictwo, musi być luka, kiedy modnym jest psioczyć na ten rząd i wymyślać, a nie pomagać premierowi, który z kilku ministrami szamoce się w tej atmosferze, jaka zapanowała po śmierci Komendanta. W społeczeństwie musi zapanować poczucie, że rząd jest jego, dopóki tego poczucia nie będzie, tożadne, najlepsze wysiłki premiera i wszystkich ministrów nie mogą do tego połączenia doprowadzić.

Dalej mówi pani o tradycyjnym terminie prac parlamentu. W roku zeszłym parlament pracował bardzo dużo i w tym roku napewno również będzie długo pracować, bo ma jeszcze do uchwalenia dużo ustaw. Na czym jest oparta ta tradycja, którą zaprowadził Komendant? Na tym, że przecież rząd nie zdoła wcześniej budżetu wykończyć, niż na ostatnie dni listopada, bo nie ma danych, a więc parlament zebrałby się bez budżetu. A od 1 kwietnia zaczyna się znów praca w terenie i zatrudnianie bezrobotnych. Dlatego rząd musi mieć swobodę i czas, żeby zdziałać to wszystko, co mu nakaże parlament. Gdy się tu przeprowadza ustawę,

(Dokończenie na s tr. 8)

Po zlikwidowaniu przesilenia gabinetowego we Francji



Premier Chautemps informuje dziennikarzy o polityce i programie swego nowego gabinetu

Krwawy najazd Indian na miasto brazylijskie

Rio de Janeiro. 22. 1. (R) Wedle doniesień z Belem do Para nad dolnym brzegiem rzeki Tecantunss zebrały się znaczne grupy dziko żyjących Indian i zaatakowały miasto municypalne Villa Alcobaca. Ofiarami padło kilku ludzi, a między nimi urzędnik municypium. Żonę owego urzędnika porwali Indianie wraz z dwojgiem dzieci i zamordowali je w lesie. Z Belem do Para wyszła wyprawa karna. Pisma w Para podkreślają że wśród oficerów karnego oddziału znajduje się dwóch oficerów, których zadaniem jest czynić wszystko, by nie dopuścić do krwawych walk, lecz likwidować nieporozumienia z dzikimi drogą pokojową. Indianie bowiem najprawdopodobniej ruszyli na zdobycie żywności, której zwykle brak w styczniu i lutym, gdy z powodu wylewów rzek i ciągłych deszczów zwierzyna ucieka w niedostępne lasy i góry, a której to żywności nie dostarczyli im „opiekunowie“ gdyż w ostatnich czasach budżet na ochronę Indian zmniejszono w sposób bardzo gwałtowny. Jest też podejrzenie, że Indianie rzucili się na białych, gdyż sprowokowali ich poszukiwacze kauczuku, jakich ostatnio b. dużo przybyło w lasach nadtoncantińskich i nadamazońskich, gdyż cena kauczuku poszła bardzo w górę W każdym razie sfery rządowe i wojskowe zapewniają, że uczynią wszystko, ażeby nie tępić bezmyślnie „rodowitych Brazylian, jakimi są przecie Indianie“.

Poseł ZSRR. uważa swą obecność w Bukareszcie za niepotrzebną

Bukareszt. 22. 1. (R) Poseł sowiecki Ostrowski złożył królowi Karolowi swe listy odwołujące. Jak wiadomo, poseł Ostrowski zwrócił się do swego rządu z prośbą o odwołanie go, uważając, iż wobec zmiany polityki Rumunii obecność jego w Bukareszcie nie jest potrzebna. Ostrowski opuścić ma Bukareszt niezwłocznie. Sprawami poselstwa kierować będzie na razie charge d'affaires.

Tajemnicza zbrodnia i auto z zamalowanym numerem

Warszawa, 22. 1. (A) Wczoraj rano wyjechał z Warszawy samochód - taksówka marki Steyer dwudrzwiowy, czarno-biały, rejestrowany fałszywie numerami AO 1. Innych znaków nie zdołano zauważyć. Zauważono, że bok był zasłonięty nad tylną lampką i numery z boku są zamalowane. Samochód prowadził mężczyzna we wieku lat około 28, wysoki o pociągłej twarzy, ubrany w mundur i czapkę kolejarza. Jak podano w oficjalnym komunikacie policyjnym, jest on podejrzany o dokonanie zabójstwa. Wobec tego, ktokolwiek zauważy wspomniany samochód, który został w Warszawie skradziony, powinien natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policji. Istnieją przypuszczenia, że poszukiwanie tego samochodu przez policję pozostaje w związku z wykryciem trupa młodego mężczyzny w lesie młocińskim. Mimo, że upłynęło już 6 dni od dnia wykrycia trupa, dotychczas policji nie udało się ustalić nazwiska ofiary, ani wpaść na bliższy ślad tajemniczych morderców.

Kto nie głosował za Chautemps?

Paryż, 22. 1. (A) Od głosowania nad votum zaufania dla rządu Chautemps powstrzymało się 55 deputowanych z federacji republikańskiej, 3 z unii republikańskiej i narodowej, 8 z francuskiej partii społecznej, 6 niezależnych republikanów, 10 z akcji ludowej, 1 demokrata ludowy, 2-ch niezależnych agrariuszy, 14 republikanów niezależnych z akcji społecznej, 3 z lewicy demokratycznej, 1 z lewicy niezależnej i jeden z Alliance Republiqain Gauche, ogółem 104 deputowanych. Ponadto 10-ciu posłów było nieobecnych z powodu urlopów, a Herriot nie głosował jako przewodniczący posiedzenia. Pozostali deputowani z wyjątkiem jednego, głosowali, jak wiadomo, za rządem.

—<>—

Co oświadczył nowy szef O. Z. N.

Wilno, 22. 1. Nowy szef O. Z. N. podczas uroczystego pożegnania przez społeczeństwo wileńskie, wygłosił mowę programową, w której obok cytatów marsz. Śmigłego-Rydza i zmarłego brata generała i ś. p. Adama, znalazły się następujące zdania:

Nie pójdę drogą prawą, lewą, ani centrową, jak to niektórzy przewidują. Pójdę drogą, którą mi drogowskaz wodza naczelnego wskazuje, prowadzącą ku dobru narodu i państwa.

Będę pracował z całych sił. Marszałek Piłsudski powiedział kiedyś, zdaje się w Lublinie, małemu chłopcu: „Chłopcze, gdy ci powiedzą przysłowie, że głową muru nie przebijesz, wiedz o tym że to nieprawda“.

Pamiętajmy o tym, przebijemy mur, przełamiemy wszelkie zapory, postawimy dla obrony państwa naród zorganizowany do dyspozycji wodza naczelnego i wzniesiemy wówczas okrzyk, który wy, Wilnianie, dziś wraz ze mną wznieście:

Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!

Księstwo Windsor jednak jadą do Ameryki?

Nowy Jork 22. 1. (R) Niektóre dzienniki utrzymują, iż księstwo Windsoru przybędą do Ameryki w dn. 5 lutego. Ponadto prasa donosi, iż płk. Lindbergh przygotowuje się do powrotu do Anglii.

38 stopni w cieniu — w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro 22. 10. PAT. Upały tegoroczne, jakie olbrzymią falą idą od północy Brazylii, dochodzą do 38 st. w cieniu w Rio de Janeiro. Władze policyjne zakazały na czas upałów uprawiania wszelkich sportów w słońcu, gdyż zdarzały się wypadki porażeń słonecznych. Większość korpusu dyplomatycznego przeniosła się do Petropolis, położonego na wysokości 700 m. nad poziomem morza.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 1. (A) Dziś padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana Nr 68180.
100.000 zł. Nr 140043.
10.000 zł. Nr 2127, 19010, 85342, 113144.
5.000 zł. Nr 10407, 36224, 189388.
2.000 zł. Nr 4063, 37356, 59936, 63164, 85683, 99659, 96254, 112747, 125833, 131138, 140246, 160110, 167073, 178473, 178956, 187360.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 23. 1. (X) Notowania giełdy warszawskiej z dnia 22 bm: Akcje: Bank Polski 117½, Żyrardów 63½, Starachowice 39¾, Węgiel 32—33 Cukier 37¼—37½.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3%-wa poż. inwestycyjna I em. 82¼, II em. 83, 4%-wa poż. dolarowa 42—42¼, 5%-wa konwers. 68½—68¾, 4½ %-wa poż. wewn. grube sztuki 65 7/8, drobne 65½, 4%-wa poż. konsolid. grube 68, drobne 67.

Tendencja nieco słabsza.

Mgr. MEIR BOSAK

JESZCZE O UDZIALE ŻYDÓW KRAKOWSKICH W POWSTANIU STYCZNIOWYM

Było to w czasie kiedy prądy liberalne dotarły do Galicji, a wybitny polityk i uczony prof. St. Tarnowski pisał w „Przeglądzie Polskim” (I. 190):

„Wykluczać człowieka od jakichkolwiek praw lub spraw świeckich dla jego wyznania, jest nietolerancją, jest poprostu prześladowaniem, złagodzonym, nie krwawym, ale zawsze prześladowaniem, bo upośledzeniem. Żyd nie może być profesorem teologii dlatego że jest Żydem, ale z jakiego powodu nie mógłby być profesorem medycyny, historii lub ekonomii politycznej, nie wiemy. Żyd nie może być arcybiskupem lwowskim dlatego, że jest Żydem, ale żeby przez to nie mógł być lwowskim burmistrzem, to zarówno niesprawiedliwe jak nielogiczne”.

Bo było to w czasach, kiedy politycy polscy w Galicji toczyli rozgrywkę z jednej strony z narastającym ruchem narodowym Ukraińców, z drugiej — z władzą centralną we Wiedniu. Na pierwszym froncie chodziło o przewagę we wschodniej Galicji, na drugim — o najszerzej pojętą autonomię Galicji. Żydzi, stanowiący wówczas w Galicji około 10 proc. ludności, mogli się stać języczkiem u wagi polsko - ukraińskiej, jakoteż mogli wywrzeć pewien wpływ na żądania Polaków we Wiedniu.

Echa zbratania polsko - żydowskiego, jakie miało miejsce w Warszawie, na kilka lat przed Powstaniem Styczniowym, dochodziły do Galicji. W Krakowie, wśród rzesz postępowców żydowskich, szerzyła się polonizacja już od kilkudziesięciu lat, a echa warszawskie wzmocniły jeszcze więzy polsko - żydowskie. Karne i odpowiedzialne było stanowisko Żydów krakowskich w roku 1831, krwią i więzieniem dokumentowali swój patriotyzm w roku 1846, w dwa lata później, w okresie „Wiosny ludów” stali się chorążymi bojów wolności o Polskę wśród żydostwa ziem zaborów. W „Przeglądzie Rzeczy Polskich” (15 VI. 1862) znajdujemy wiadomość o udziale Żydów krakowskich w manifestacjach kościelnych.

Jasnym więc jest, że i teraz starali się powstańcy krakowscy pociągnąć i Żydów do udziału w walkach. Z licznych odezw jakie posypały się w całej Polsce do społeczeństwa żydowskiego, przytoczę wyjątek z odezwy Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Wojew. Krakowskiego:

„....I wy bracia Starozakonni pomnijcie, że równouprawnienie wasze — jako wypadek usiłowań Narodu w dwóch latach ostatnich, stawia was na równi z resztą Obywatelstwa Polskiego; na zamachy więc wrogów na naszą zgodę i jedność jednomyślnym winniście odpowiedzieć okrzykiem: i myśmy Polacy! Zatem, kto może, niech się obecnie Ojczyźnie zasłuży. Bracia Starozakonni, idźcie śladami pułkownika Berka spod Kocka, a w jedności i zgodzie znajdziecie niepodległość i wolność wspólnej Ojczyzny naszej — do broni zatem, bracia, do broni!”

Jaka była odpowiedź Żydów krakowskich na apel? Za zbieranie pieniędzy na rzecz powstania został aresztowany zarządca szpitala żydowskiego Bienenfeld i jego córka Anna. W ogrodzie Rosenzweiga, zwanym narodowym, a znajdującym się na obszarze zamkniętym dziś przez ulice: Miodową, Podbrzezie i Brzozową znaleziono magazyn broni powstańców, przez dwa miesiące przetrzymywano w aresztach wojskowych na Wawelu późniejszego dziekana U. J. Leona Blumenstocka - Halbana. W obozie Kurowskiego w Ojcowie, skupiającego powstańców z Krakowa i okolicy znajdował się oddział żydowski, którego członków zwano „żydowskimi krakusami”.

Niechaj wreszcie przemówią dokumenty — wyroki sądowe. Z 284 wyroków, jakie udało mi się poznać, wyroków odnoszących się do Żydów galicyjskich za udział w powstaniu a wydanych przez galicyjskie sądy wojenne, przytoczę wyroki jakie zapadły na Żydów krakowskich:

Band Abe — 1 miesiąc więzienia.
Bazes Wolf — 4 miesiące w kajdanach.
Dr Drobner Jakub — utrata stopnia akademickiego i 2 lata więzienia.
Fleischer Nachman — 2 miesiące więzienia z dwurazowym postem w tygodniu.
Fleischman Wiktoria 2 tygodnie aresztu zaostrzonego dwurazowym postem w tyg.
Freilich Samuel 1 rok ciężkiego więzienia, z dwurazowym postem w tygodniu.
Gangel Salomon — 14 dni aresztu.
Goldberg Józef — 3 miesiące w kajdanach
Günther Wolf — 2 miesiące więzienia z jednorazowym postem i nałożeniem kajdan w tygodniu.
Klein Eliasz Maurycy — 1 miesiąc aresztu z jednorazowym postem i nałożeniem kajdan w tygodniu.
Koplik Natan — 4 miesiące więzienia.
Liban Bernard, wyższy oficer Straży Narodowej — 5 lat ciężkiego więzienia (zniżono do 3 lat)
Löwy Juliusz — 4 miesiące więzienia.
Riegler Mojżesz — 2 miesiące więzienia.
Römer Elsig — 2 tyg. więzienia z dwurazowym postem w tygodniu.
Rümler Daniel — 4 miesiące więzienia.
Wellner Leib — areszt śledczy policzony za karę.

Powiedzą: kary są stosunkowo małe więc i „przestępstwa” oskarżonych nie były groźne. Pamiętajmy jednak: powstanie było skierowane przeciw Rosji (powstańcy nie mogli rozpocząć walki na trzy fronty, z wszystkimi zaborcami) a Austria, mająca swoje porachunki z Rosją na Bałkanach, patrzała przyjaźnie, a przynajmniej neutralnie, na działalność powstańców, tak dalece, że mówiono o powołaniu arcyksięcia Maksymiliana na tron polski. Także później, kiedy, pod presją Rosji, zabroniona została działalność powstańcza na terenie Galicji, patrzały władze sądowe pobłażliwie, w miarę możności, na działalność powstańców.

Powiedzą: Mała jest liczba skazanych Żydów. Nie ulega wątpliwości, że nie zdołaliśmy jeszcze odszukać wszystkich wyroków, o udział w powstaniu, odnoszących się do Żydów krakowskich, zresztą, ocenić stosunek Żydów do powstania możemy dopiero na tle stosunku społeczeństwa polskiego Galicji do powstania.

Młodzież polska Galicji została w wielkiej części porwana ideą zbrojnego czynu, organizowała grupy, które przemycały się na tereny walk do Królestwa Polskiego. Część poważniejszych Polaków zajmowała się stroną materialną tych wypraw. Większość jednak szerokich mas, zaabsorbowana była swymi codziennymi troskami lub tkwiła w inercji, obojętności i — galicyjskim śnie o odznaczeniach z Wiednia. Pisał o tym Henr. Szmitt w „Przeglądzie Rzeczy Polskich” (15 VII. 1862) Młodzież była „opętana nadzieją posad rządowych, do których ciągle wzdychała i dlatego właśnie nie przybyła (na nabożeństwo za duszę Mickiewicza we Lwowie w roku 1856) aby się przypadkiem wobec władz nie skompromitować”.

Przeciw powstaniu występowała też w lwiej części arystokracja, magnateria ziemiańska i świat naukowy. Zrozumiałe więc będzie sprawozdanie Komitetu Wschodniej Galicji z 15 sierpnia 1863:

„Boleśnie nas też razi ten brak gotowości do ofiar, jakkolwiek ciężkich nieraz i bolesnych. Jest to smutny dowód upadku, a przy najmniej osłabienie w nas pierwiastku polskiego, bo na gotowości do ofiar nadzwyczajnych nigdy w Polsce nie brakło (Dr J. Stella-Sawicki „Galicja w powstaniu styczniowym”

* * *

„Niech mi wolno będzie z tych wspomnień wybrać może najoryginalniejsze. Dotyczą one licznego udziału Żydów w powstaniu...” pisał Wielki Marszałek w swej pracy o roku 1863. I my wspominamy tych braci naszych którzy stanęli w szeregu bojowników o Wolność, wierząc, że z oswobodzeniem Polski nastąpi Wyzwolenie wszystkich jej mieszkańców. Także Żydów.

Horoskopy wyborów rumuńskich

Bukareszt. 22. 1. PAT. Wyznaczenie nowych wyborów parlamentarnych na pierwsze dni marca oraz wyborów do rad gminnych i samorządów powiatowych w okresie od 20. 2. do 20. 3. spowodowało ponowne szykowanie się wszystkich stronnictw politycznych do zbliżającej się kampanii wyborczej. Nastrój wśród ugrupowań prawicowych — jak i rządowej partii narodowo chrześcijańskiej i ruchu którego eksponentem politycznym jest partia „wszystko dla kraju“ jest najlepszy i należy przypuszczać, że stronnictwa te zajmą pierwsze miejsca co do ilości uzyskanych głosów. Ugrpowanie prawicowe „front rumuński“ byłego premiera Vayda Voievode nie odegra prawdopodobnie większej roli i zadowoli się kilkoma procentami głosów. Trzecie miejsce zajmie niewątpliwie partia liberalna, która po zjednoczeniu się z odłamem Jerzego Bratianu wzmocniła się nieco, jednak nie w tej mierze, jak oceniają to czynniki liberalne. Na dalszym miejscu znajdzie się partia nar. chłopska p. Maniu — która została jednak znacznie osłabiona z powodu przejścia do obozu rządowego kilkunastu silnych organizacyj powiatowych. — Dalsze stronnictwa nie odegrają większej roli w wyborach z wyjątkiem możliwie partii ludowej marszałka Averescu i partii radykalno chłopskiej p. Iunian'a, co do których jest również wątpliwym czy zyskają przepisowe 2 proc. głosów, ażeby uczestniczyć w podziale mandatów. W międzyczasie badane są możliwości kartelów wyborczych, spośród których wysuwa się na czoło kartel partii narodowo demokratycznej prof. Jorgi z partią rządową.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

17)

Przekład autoryzowany

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Drowi Fryderykowi Graumannowi, adwokatowi w Salzburgu, nie bardzo świetnie się powodzi. Szwagier jego, budowniczy miejski — Prank stara się dla niego o posadę syndyka w budowlanym towarzystwie akcyjnym, ale starania były na razie bezskuteczne. Dr Graumann szuka więc zapomnienia w towarzystwie młodej skrzypaczki węgierskiej Joli Kiss. Żona jego Irena otrzymuje wciąż listy anonimowe o tym flircie jej męża, nie przywiązuje jednak z początku do tych listów żadnej wagi, a nawet swą przyjaciółkę, artystkę filmową Alicję Pfann, która przejeżdżała przez Salzburg do Wiednia zapewnia, że mąż jej nie zdradza. — Anonimy miały jednak rację, bo pewnego dnia dr Graumann ucieka ze swą przyjaciółką, zostawiając żonę i czteroletnią córeczkę Gertę na pastwę losu. Okazuje się, że adwokat Graumann dopuścił się też rozmaitych malwersacji, które mogą mieć przykre następstwa karne. Budowniczy Prank reguluje w toku konferencji z adwokatami, zastępującymi klientów, których adwokat Graumann naraził na szkody — wszystkie sporne sprawy. Irena Graumann wynajmuje pokoje swego obszernego mieszkania turystom, którzy przybywają na festiwal salzburski. Jej kuzynka, wspomniana już artystka filmowa Alicja Pfann prosi ją, by za nią poszła na koncert Toscaniniego i wyperswadowała dawnemu jej przyjacielowi, baronowi Sternheimowi, że powinien zostawić Alicję w spokoju. Zamiast barona Sternheima zjawia się jednak Axl Sunin, jeden z międzynarodowych fabrykantów broni. Z tym to Suninem spędza Irena wieczór bardzo miły. Na drugi dzień przyjechał do Salzburga dr Graumann i ma dłuższą rozmowę z budowniczym Prankiem. Graumann chce wrócić do żony i dziecka i zacząć z nią życie na nowo.

Dziwna rzecz — nie on, lecz Rudolf okazywał zakłopotanie; zaskoczyło go coś obcego i agresywnego w zachowaniu się Graumanna. Denerwowało go to, ale z drugiej strony odczuwał to wyraźnie jako ulgę, że Fryc nie przybył jak syn marnotrawny. Sprawiło mu to ulgę, bo Fryc wyglądał jak mężczyzna, który nie ucieka przed odpowiedzialnością za swoje czyny.

— Serwus, Fryc — odezwał się Prank — kiedy przyjechałeś?

— Wczoraj. Jestem ci bardzo wdzięczny, Rudolfie.

— Tja... była to głupia historia, nie można temu zaprzeczyć.

— Straciłem głowę. Nie chcę się usprawiedliwiać, ale zdaje mi się teraz, że była to raczej sprawa nerwów niż charakteru.

Prank nie mógł się wprawdzie zgodzić z tą życzliwą oceną, ale po co powracać do rzeczy bezpowrotnie minionych? — A jak w kancelarii? — dowiadywał się rzeczowo.

Dowiedział się, że sytuacja, jeśli się uwzględni okoliczności, nie była, relatywnie biorąc, tak zła. Są naturalnie długi... groźne terminy płatności, Upłyną lata, zanim się z tym skończy... ale młody kolega wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze, a panna Krenzler jest wprost niezastąpiona. Wyłoniły się zresztą teraz pewne możliwości zlikwidowania najbardziej uciążliwych zobowiązań. — Byłem, jak wiesz, kilka miesięcy na Węgrzech — rzekł Fryc, odwracając oczy — a tam przypadkowo wpadłem na ślad dobrego interesu... Zaczęli gorliwie nieobowiązującą rozmowę na temat tego interesu. Chodziło mianowicie o pieniądze za jakąś nie objętą kontyngentem węgierską dostawę zboża dla Salzburga. Z powodu skomplikowanych przepisów dewizowych młyn w Szegedynie nie mógł otrzymać pieniędzy i szukał dlatego możliwie dla siebie korzystnej lokaty w Austrii. Dr. Graumann skorzystał ze sposobności, by przysłużyć się swemu towarzystwu, przedstawiając Węgrom budowlane towarzystwo akcyjne jako firmę solidną i zasługującą na zaufanie. Zaczęto już przedwstępne rokowania, ludzie ze Szegedynu chcą dać pieniądze, a towarzystwu budowlanemu taka iniekcja się przyda. Wszystko byłoby więc w najlepszym porządku... ale...

— Ale twoja żona! — rzekł Prank, odczuwając respekt dla tego sprytnego młodego człowieka.

— Właśnie...

Prank interesował się bardzo żywo swym papierosem — nie chcę być niedyskretnym, ale chciałbym o coś zapytać...

Fryc mu przerwał — panna Kiss odbywa teraz tournee na Bałkanie... rozstaliśmy się naturalnie jako dobrzy przyjaciele. Ani ona ani ja nie potraktowaliśmy tak poważnie całej sprawy, jak inni ludzie. Była to doprawdy drobnostka... zresztą już dawno zlikwidowana. — Obnażył w uśmiechu piękne białe zęby, a zgrabnym niejako ruchem ręki odsunął od siebie w nicość piękną Węgierkę.

— Irena — cedził budowniczy powoli — nie zadowoli się tym oświadczeniem.

— Czy jest bardzo na mnie zła?

— Zła? Zachowujesz się tak, jak gdybyś zjadł coś niedozwolonego. Twoja żona nie mówi w ogóle o tobie.

Fryc milczał przez chwilę. — A Gerta?

— Ta wciąż pyta się o ciebie. Chce wciąż iść na stację kolejową, by się przekonać, czyś nie wrócił. — Prank zaczerwienił się, uderzając pięścią w stół — to co uczyniłeś, jest nieodpowiedzialne!

— Rudolfie.. proszę cię! — brzmiało to jak nagana.

— Wybacz. A więc co zamierzasz uczynić?

— Czy wiesz, żem napisał Irenie? — szwagier nie wiedział — nie odpowiedziała mi. Ale nie może to chyba trwać wiecznie. — Graumann zapalił nowego papierosa i głęboko wciągnął dym. — Irena straciła zupełnie równowagę — powiedział po chwili tonem oburzonym — wynajmuje pokoje, udziela lekcji muzyki!

— By zarabiać na życie?

— Otóż właśnie, ale czy zarabia? — zapytał Graumann agresywnie — czy naprawdę sądzi, że na tym można budować egzystencję? Czego właściwie chce? Chce mnie kompromitować? Zamiast być rozsądną i mnie pomóc, uniemożliwia mi swym uporem drogę powrotną.

On mówi o kompromitacji i uporze — pomyślał Prank, patrząc zadumanymi oczyma na tego buńczucznego człowieka, który tak lekko z papierosem w ustach rzuca słowa, wierząc nawet prawdopodobnie, że żona jest tą, która go kompromituje.

A Fryc jak gdyby wyczuł, co się dzieje w duszy szwagra, zaczerwienił się, okazując nagle twarz nową pojednawczą, zakłopotaną i zażenowaną. Starszy mężczyzna dał się przebłagać.

— Zdaje mi się, że wy oboje potrzebujecie jeszcze guwernantki — rzekł wybuchając mimo woli śmiechem. — Poco ożeniłeś się z tak skomplikowaną kobietą? Powinieneś się był ożenić z kobietą, która jest bezwzględną i brutalnie potrafi sobie dać radę. Irena należy do gatunku ludzi, którzy krwawią wewnętrznie, ale nie umieją krzyczeć.

— Mój Boże! każdy musi iść na kompromisy. Tak dalej być nie może. Każdy to chyba uzna. Nie możemy się przecież w tej dziurze wciąż spotykać i dawać ludziom gorszące widowisko. Aż odpokutuję karę i zostanę znowu dopuszczony do łaski. — Zdenerwowany małżonek zaczął maszerować po pokoju. — A czy wiesz, czego właściwie chce moja żona?

— Obawiam się, że chce rozwodu — przyznał szwagier, nie mogąc ukryć przykrego uczucia. Teraz, gdy Graumann się znowu zjawił i biegał po pokoju jak żałosna lekkomyślna psina, Prank nie mógł się oprzeć wrażeniu, że niejasno zarysowane plany co do przyszłości Ireny wydawały mu się śmieszne. Co za mściwa idea kobieca! Rysę w małżeństwie pogłębić do przepaści zamiast ją usunąć! A w dodatku kochała jeszcze tego urodziwego, lekkomyślnego młodego człowieka. Nie wolno też zapomnieć i o dziecku. Gdyby nie silne uczucie solidarności ze szwagrową, poradziłby Graumannowi, by nalegał na pogodzenie się w sposób bardziej energiczny. — Idź do niej — poradziłby mu z ironicznym grymasem na twarzy — kup sobie piękny krawat i bukiet róż, idź do żony i spróbuj wzruszyć ją łzami. A potem przejdź do sedna rzeczy.

Graumann stanął przy oknie. — Rozwód — powiedział powoli.

— Tak.

— A Gerta?

(C. d. n.)

PEŁNA TABELA LOTERII

(nieurzędowa) **z dnia 21 stycznia**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 148648

Zł. 10.000 na nr. 177041

Zł. 5.000 na n-ry: 32359 1'8648 156963

Zł. 2.000 na n-ry: 4303 10434 24076 30916 40505 43724 53043 53643 56869 59038 74599 75683 81216 82109 100670 101025 138225 158495 160072 181366 181911 191459

Zł. 1.000 na n-ry: 1797 12440 13555 17531 19243 24625 52776 55923 66205 66353 88804 90780 97406 99936 129899 131956 144659 146554 152207 156965 160920 171324 171536 188267 193277 194816

Wygrane po 200 zł

555 76 87 66 747 876 946 1029 41 113 243 58 466 670 793 863 2097 335 616 740 48 997 3173 291 330 609 732 86 941 4035 199 378 94 215 59 94 98 866 5167 94 200 564 612 57 765 02 91 903 6073 217 79 448 80 568 900 7163 234 641 8003 6 32 64 108 221 83 349 468 76 579 663 712 824 78 79 84 9023 120 63 242 312 448 683 943 80 96

10004 188 531 11331 34 80 447 537 72 643 886 918 20 57 12129 299 13075 96 165 229 576 706 865 68 14090 170 227 70 474 85 530 715 873 15237 42 314 34 682 786 972 16088 243 90 423 534 629 45 801 34 943 53 17013 140 307 552 56 623 862 925 18012 134 267 95 118 407 673 84 715 831 931 19044 121 38 239 410 68 541 601 40 786 813 22 939 85

20035 101 57 72 315 87 452 636 86 60 951 21073 90 749 844 78 906 13 22226 42 53 88 324 45 93 602 931 23253 417 564 715 16 953 24012 309 94 44 501 756 62 25181 340 422 504 747 26139 71 322 29 529 74 80 82 27049 172 86 389 533 87 696 752 836 63 82 91 999 28050 191 255 309 451 504 652 770 29107 23 218 305 509 898 944 66

30070 275 355 633 753 88 831 956 31083 184 237 77 358 86 896 99 32112 72 80 221 68 491 677 831 43 33033 168 306 476 536 41 612 14 722 916 37 34015 161 221 350 53 636 722 955 35046 131 69 341 912 36190 350 571 95 668 512 37174 290 316 71 445 565 625 26 51 72 763 84 92 825 33 918 38 009 43 265 72 337 586 668 791 852 53 939 71 39041 114 277 337 90 414 806 916

40276 622 68 708 14 922 37 41042 92 227 314 42004 481 533 670 776 988 43082 228 449 63 86 731 836 963 44262 399 424 29 514 62 600 717 41 44 45185 222 317 70 525 95 833 84 923 46021 185 713 36 960 47092 387 618 70 745 921 23 33 77 86 48167 414 19 53 530 58 702 849 903 49207 353 78 494 564 66 628 92

50142 69 87 223 372 429 524 79 664 764 858 51126 35 338 406 530 801 948 49 52009 103 32 552 781 810 92 53036 67 181 342 85 531 655 69 95 814 51 54218 553 96 701 954 55078 225 327 435 518 661 821 56025 93 257 305 48 89 571 671 73 762 883 914 39 57086 95 182 251 348 428 35 574 681 724 58172 75 239 365 432 61 621 871 921 59011 300 421 71 535 632 783 874

60014 124 331 71 95 61014 304 613 77 834 49 62218 337 510 26 836 63093 373 459 509 61 869 70 959 63 64184 345 527 71 657 760 906 65055 403 50 76 671 92 66035 188 353 857 939 48 67059 368 564 647 78 730 52 98 68042 238 300 630 827 38 982 69011 253 66 355 98 547 55 62 613 871 97 963

70023 35 101 73 511 653 721 55 937 83 87 71118 32 323 82 549 653 63 749 857 907 74 79 72076 215 22 465 579 722 59 912 48 73230 442 683 730 69 985 74411 552 99 639 60 778 923 75251 315 63 434 41 782 98 801 24 907 67 76181 213 343 435 560 813 69 77031 243 537 673 846 78129 370 656 700 908 79048 76 85 146 232 440 86 526 58 682

80144 69 203 59 463 608 779 846 954 81134 533 95 737 875 993 82035 66 174 85 233 443 78 559 788 857 79 87 83395 598 84082 132 263 64 553 718 84 900 53 54 85006 32 234 406 514 662 87 920 78 86099 107 49 257 301 9 79 440 780 834 40 903 85 87298 487 511 675 988 88005 16 18 63 291 389 411 21 85 711 859 86 97 89233 409 15 26 633 729 841 970

90569 695 820 91 91553 877 967 92163 228 36 341 427 521 35 686 98 722 28 98 857 992 93210 61 77 490 642 98 912 94057 108 368 69 439 560 614 57 65 843 82 935 95209 81 333 45 70 465 78 94 556 648 728 62 923 96090 132 291 333 81 500 24 675 786 87 826 67 934 45 97037 327 36 419 503 681 731 933 98006 149 263 326 430 500 36 624 778 865 99173 272 94 304 404 568 752 875 944

100074 95 294 411 751 72 824 27 82 937 101017 376 478 589 613 686 102233 40 304 487 94 590 727 807 103452 96 588 676 918 67 104019 214 340 59 473 97 582 879 593 105015 25 70 274 409 32 504 609 29 98 764 65 861 106056 74 175 445 545 765 820 107094 390 443 517 23 28 721 22 845 108083 201 477 683 97 822 70 972 94 109173 248 510 36 612 835 929

110113 42 52 78 236 326 83 400 62 521 750 861 915 29 111064 157 95 242 80 503 19 426 714 865 112078 82 94 255 326 527 660 729 96 892 911 30 67 113152 480 525 654 798 874 80 114030 63 175 331 69 518 758 811 935 115260 587 624 75 714 92 996 116048 298 352 606 709 72 117680 762 118120 200 71 98 318 77 414 25 38 84 85 93 515 28 84 119168 210 48 75 313 71 529 663 734 980

120060 104 15 207 18 502 59 542 91 618 726 121047 111 69 280 512 622 945 122065 361 73 402 123270 322 462 507 9 10 683 735 827 124182 474 524 48 682 87 729 61 805 66 93 934 125035 65 182 290 339 472 619 998 126194 280 340 511 83 705 98 818 992 127111 276 322 486 603 26 70 808 964 87 128006 293 395 540 764 919 24 50 129006 140 93 393 975 90 99

130199 614 26 714 131064 94 182 84 226 518 764 932 132015 74 326 494 568 807 73 91 919 133017 273 334 38 771 815 903 73 134038 228 30 518 828 135103 453 555 66 76 696 779 825 136002 248 966 137011 237 306 47 48 455 505 78 606 981 138124 42 383 412 13 91 512 95 660 752 57 938 139017 183 229 592 635 710 11 73

140091 303 501 86 707 15 54 92 141041 281 404 542 97 637 730 868 975 96 142183 252 526 143203 415 540 88 614 997 144004 31 173 94 256 57 518 628 738 843 941 145033 50 99 241 84 431 98 531 52 619 23 868 92 905 146193 381 459 509 14 611 147086 186 246 305 489 786 935 148067 81 293 339 463 558 603 34 776 94 983 149017 115 380 623 887 990 971 151024 25 185 446 550 794 806

15017 170 71 279 308 448 586 702 44 809 971 151024 25 185 446 550 794 806 152034 65 158 219 37 75 369 553 96 838 153070 88 138 307 47 98 400 47 51 651 96 803 999 154085 266 358 66 426 59 94 558 684 762 859 999 155093 101 27 86 207 357 73 547 717 91 806 30 55 73 156055 70 191 272 395 517 891 905 68 157234 342 441 80 666 961 158033 77 89 827 159036 201 491 532 616 813 94 68 920

160081 211 333 459 662 68 910 161246 302 45 515 697 793 162050 55 186 240 76 373 880 919 163095 178 233 628 794 852 164427 502 39 664 719 801 925 69 165018 113 240 397 450 580 611 35 715 877 166012 46 80 137 394 428 60 67 91 636 95 833 81 920 56 167211 45 389 509 24 608 52 957 168032 40 187 271 396 493 551 90 662 63 872 902 169009 83 310 45 423 38 63 772 821 51 952

170186 91 569 677 907 171006 27 255 470 749 78 873 172131 41 578 96 97 627 38 99 800 28 38 173082 100 38 78 244 72 404 542 691 752 900 8 174008 18 274 374 76 400 31 517 718 175044 138 285 396 791 920 176353 64 435 64 974 177000 83 254 325 600 18 59 822 45 50 83 178026 213 92 632 829 179266 384 531 47 69 678 703 834

180277 488 745 812 181199 218 63 397 614 710 24 36 42 976 182183 643 901 183209 409 693 772 83 829 902 184041 157 233 403 828 929 34 185009 10 29 154 305 419 615 741 186006 123 99 203 82 99 318 60 449 523 62 97 695 762 983 187107 252 588 861 915 188152 254 303 19 55 749 825 32 66 71 966 71 93 189017 33 35 262 456 506 653 988

190018 181 83 259 65 302 66 451 57 632 972 191114 307 518 650 710 997 192081 233 51 353 676 722 852 193111 613 194024 104 332 600 60 89 735 44 76

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

281 452 75 589 949 1030 537 44 994 2205 463 83 671 796 3224 568 83 783 4019 162 83 274 424 541 54 743 5379 570 684 6041 43 373 736 817 52 980 7154 501 669 725 814 44 8264 401 46 91 9113 343

10052 113 520 98 909 11123 282 822 40 12159 77 309 407 876 98 13280 14575 827 917 51 15183 922 27 16018 178 328 472 17014 21 487 704 18508 801 19023 94 123 329 617 734 558

20394 692 874 21647 22501 899 940 23061 187 306 698 748 66 24035 145 390 438 613 446 927 23021 221 73 431 43 633 26059 421 559 984 27418 583 689 759 827 28107 324 47 56 94 408 509 29344 590 784 968 88

30263 523 89 31214 469 541 697 871 518 32055 646 726 33520 786 34115 331 35571 695 36041 231 450 587 37666 842 38020 156 677 87 891 972 39211 333 85 502 710 15 941

40754 41424 754 962 42132 384 585 96 696 836 37 51 87 43092 533 616 729 868 44245 407 89 892 45054 385 561 46035 95 120 500 892 47118 52 648 733 801 29 48179 412 35 683 706 49146 340 539 80 608 75 729

50106 58 381 548 98 926 51277 568 968 81 52095 197 241 332 58 498 651 704 899 53156 454 54045 229 47 340 74 93 952 52007 292 94 499 56035 260 761 72 990 57345 418 24 695 712 58353 466 714 846 920 84 59035 111 252 89 428 34 77 614 709 961

60313 409 624 736 61026 80 87 155 236 362 876 986 62095 295 465 774 63486 620 752 97 919 82 64537 65091 427 685 857 74 85 66047 312 649 733 40 905 67429 68225 764 951 69031 139 288 464 526 700 806

70115 215 409 530 88 71693 72010 321 600 810 99 943 73031 47 193 246 82 320 475 712 37 74145 733 853 932 99 75025 119 76061 167 90 591 936 77187 352 439 577 687 767 865 944 78468 79417 562 80 778

80601 859 81043 129 39 330 511 69 606 82236 335 442 996 83661 84271 317 44 481 700 10 17 56 883 85191 257 313 29 669 818 965 81 86092 177 281 570 681 700 862 87276 90 370 88335 69 490 514 38 45 76 625 947 89017 34 241 98 418

90661 80 226 95 932 91075 99 129 312 92215 364 69 80 445 719 93103 366 651 911 94016 275 429 95007 208 605 761 893 96077 475 538 735 802 97179 402 734 98022 74 166 697 726 969 99114 65 563

100267 375 101343 456 751 897 102026 200 46 661 753 936 103178 328 87 419 552 748 104051 341 487 512 105180 386 620 106019 23 185 419 769 977 107059 95 482 502 634 108132 378 436 658 906 89 109424 86 603 866 938

110201 411 16 883 111167 269 440 98 507 716 912 58 112036 234 49 98 998 113002 49 84 365 713 989 114011 91 187 942 67 115233 61 70 626 116004 81 173 332 404 971 117034 238 394 476 525 617 118016 374 649 912 119191 98 632 846 924

120427 871 920 121087 611 867 979 122462 554 650 70 783 123073 86 975 753 801 6 51 124109 607 792 941 125334 414 54 777 593 126471 128012 250 495 521 129760

130005 34 171 459 62 131309 601 73 86 721 73 834 132226 462 890 133314 873 134046 741 811 135261 449 668 136236 491 941 137267 138152 342 523 873 976 139013 295 356 449 611 14

140036 37 273 410 85 738 810 96 141221 600 965 142064 92 318 22 863 143075 518 21 67 752 966 144801 3 951 145213 66 397 419 691 806 146106 47 217 66 98 472 147118 79 369 759 148290 406 149155 57 272 454 59 880

150274 99 302 17 20 409 517 676 792 894 151313 64 587 627 994 152920 153022 69 317 493 567 873 960 67 154147 397 409 637 710 912 87 155708 922 156359 157359 447 83 803 158087 431 668 705 159202 62 328 623 772 97

160073 305 707 801 161409 834 162271 629 826 922 163313 405 960 164011 373 405 30 647 992 165664 799 972 166010 102 36 78 500 632 792 978 167170 202 168022 597 782 853 169557

171111 25 758 976 172225 333 552 722 173002 86 472 845 174134 950 175240 312 439 573 606 709 85 176132 443 607 177469 326 63 82 897 178228 179020 42 80 376 87

180016 148 290 988 181102 302 444 650 744 964 182144 328 563 622 53 56 933 183254 736 912 184265 373 488 553 646 75 742 58 185172 334 496 501 21 78 744 52 850 53 186303 187260 550 623 859 188182 280 528 786 189273 657

190002 342 55 549 191079 604 74 89 192195 481 193090 167 504 194062 767 998

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 136094.

Zł 30.000 na Nr 193389

Zł 15.000 na Nr 59364

Zł 10.000 na Nr 88872

Zł 5.000 na N-ry: 20965 90887 99856 140952

Zł 2.000 na N-ry: 6615 16672 29430 33588 44648 56132 56200 67491 70617 76185 81829 82350 98947 111937 127354 144816 148352 185810 189327

Zł 1.000 na N-ry: 405 875 3045 12570 30137 34680 36226 41342 57574 58308 62245 72254 85470 91389 94132 112394 116959 118090 144122 144482 158827 169199 172306 17473 178538 78782 188439 194819

Wygrane po 200 zł

159 1152 612 771 2045 82 417 3712 4711 60 971 5013 104 38 782 920 6284 337 750 836 7006 277 301 82 628 783 8184 281 89 600 41 773 854 9033 520 697 807

10029 127 92 20 7388 450 516 705 42 914 76 11123 258 569 789 12908 13562 837 14350 463 526 791 842 15044 737 993 16080 261 379 549 689 751 824 18100 271 835 19222 322

20376 406 18 50 66 524 643 963 22291 525 32 695 23121 28 581 24182 345 73 83 452 643 807 903 25310 760 810 26238 428 98 528 27260 683 706 912 28167 207 993 29577 875 932

30677 783 31079 853 32044 68 258 497 538 657 33063 546 740 985 34230 82 386 432 749 984 35338 439 36642 808 89 37090 378 89 615 705 844 38153 248 615 39183 92

41799 842 42291 493 43291 326 44292 566 715 45267 46126 303 765 73 47456 857 906 48038 236 340 480 564 848 49572

50208 42 512 32 998 51185 237 342 538 734 52393 454 728 911 54271 74 312 488 657 748 823 941 55042 610 39 959 56113 39 268 953 57111 58138 251 75 81 316 75 805 13 918 59006 67 260 644

60131 200 463 725 926 61028 306 86 482 645 711 829 62338 63193 396 516 64115 444 735 811 65213 304 536 670 761 815 66040 504 646 60 801 51 59 67325 68092 272 420 658 69038 178 219 334 88 951

70165 270 405 71342 44 88 677 717 935 67 73 72927 73081 99 168 323 495 726 998 74010 481 758 75765 851 957 77 76500 938 62 77510 706 918 78787 823 79608 862

80405 539 718 839 61 81060 172 91 94 281 427 88 580 605 734 989 82331 51 677 931 83008 65 294 373 518 84229 35 432 44 551 620 772 911 95 85332 573 869 86117 403 812 87573 920 97 88477 913 89324

90173 289 484 502 834 91015 411 941 92278 399 504 634 867 93255 484 509 72 83 644 74 994 94257 349 561 646 52 797 96468 884 97284 621 847 62 98173 413 576 684 896 99170 266 329 595 886

100392 547 65 73 101468 502 102421 957 103038 65 284 358 86 510 30 104081 202 842 105787 856 934 106250 364 430 700 3 45 857 107017 416 889 108100 22 288 496 748 72 109279 407 92 543

110183 342 592 628 111150 343 816 34 95 112055 70 397 738 113016 341 504 868 76 114554 94 817 907 69 115052 116057 443 528 892 117101 46 306 35 99 605 875 118346 637 717 119577 762

120391 455 708 121734 122196 574 123219 64 384 660 829 124207 405 29 125333 494 656 725 855 126017 48 282 701 55 823 972 76 127131 93 95 574 674 743 881 128094 816 73 826 89 967 129388 560 932 35

130004 69 349 64 796 131146 251 132668 872 133100 243 483 134793 805 135376 641 136219 588 618 824 30 137688 138066 253 79 323 378 670 95 139079 423 537 55 825 901

140120 141110 98 510 626 956 142142 48 882 143001 53 53 65 149 406 612 778 144014 131 343 770 815 145477 146161 83 259 310 628 34 894 95 147295 712 954 83 148218 396 443 704 88 149198 233

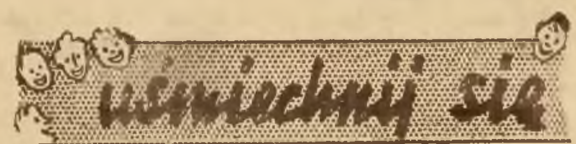
150612 770 868 151408 762 152216 335 676 153085 834 37 154166 333 897 155077 233 346 449 529 697 156197 322 648 844 157550 904 19 158022 214 502 653 933 159052 385 593 823

160009 23 75 78 169 224 56 774 161087 160 461 97 610 45 917 39 163352 501 504 900 164262 449 88 165291 439 46 589 166127 30 482 622 767 167296 515 57 696 938 168487 96 989 169019 90 209 57 958

170108 30 309 41 171209 490 172307 444 544 707 56 173122 455 565 605 765 174283 85 350 64 88 175197 216 977 176068 77 401 695 177154 292 677 79 711 929 178006 9 116 217 311 179025 637 764 838

180049 543 681 90 181159 844 182034 183826 184029 469 520 861 90 969 185135 559 840 63 186390 600 53 187034 506 766 944 188016 183 247 654 189338 987

190042 117 623 711 98 888 191050 171 309 63 583 687 929 192405 9 569 784 193069 309 886 88 194349



Cuda techniki

Do dyrektora wielkich zakładów przemysłowych zgłasza się przedstawiciel fabryki maszyn.

— Pozwolę sobie zaoferować maszynę, która zastąpi panu dyrektorowi tysiąc robotników!

— A czy nie ma takiej, która by mogła zastąpić tysiąc klientów?

Oto Gdynia!

Rzecz dzieje się w Gdyni.

Z kina przy jednej z głównych ulic wychodzi jakiś gość z Warszawy w towarzystwie swego znajomego i gubi go w tłoku.

Staje więc pośrodku chodnika i woła:

— Panie inżynierze!

W oka mgnieniu dookoła niego zbiera się wielki tłum ludzi.

Zaskoczony tym warszawiak przebiega na drugą stronę ulicy i wykrzykuje:

— Panie dyrektorze!!

Natychmiast powstaje jeszcze większe zbiegowisko.

Definicja

— Co to jest artysta filmowy.

— Jest to człowiek robiący na ekranie rzeczy, których by nigdy nie zrobił w życiu.

Pedant

— Panie doktorze, kiedy potrząsam głową, boli mnie.

— No, nic prostszego! Niech pan w takim razie nią nie potrząsa.

— Tak, ale w jaki sposób będę w takim razie wiedział, czy ona mnie boli.

Teoria i praktyka

Lekarz: — Pan powinien zacząć uprawiać jakiś sport. Koniecznie. Polecam panu doskonały podręcznik: „Przez sport do siły i zdrowia".

Pacjent: — Bardzo mi przyjemnie słyszeć te słowa uznania, panie doktorze, ponieważ ja właśnie jestem autorem tego podręcznika...

O czym szepczą w Berlinie

Gen. Goering udał się do lekarza.

Doktór zbadał go skrupulatnie i oświadczył:

— Pan ma zajęte piersi...

— Tak — uśmiecha się Goering — ale myślę, że od biedy znalazło by się miejsce na jakie nowe dwa ordery.

Hypnoza

W towarzystwie toczy się rozmowa o hypnozie. Jak zwykle, dużo jest niedowiarków. Pan Agapit tak usiłuje ich przekonać:

— W tych dniach siedziałem w tramwaju naprzeciwko jakiejś pani. Postanowiłem zahypnotyzować ją, zaczynam się więc wpatrywać w jej oczy, powtarzając w myślach: „Wysiądź, wysiądź!" — i patrzcie państwo, kobieta po kwadransie wysiadła!

To i owo

— Ja bym tego nie zniosła! — pomyślała kura na widok strusiego jajka!

* * *

— To się nie da opisać! — westchnął komornik, gdy płatnik udowodnił mu, że meble są własnością żony.

CZY ST. ZJEDNOCZONE WEZMĄ UDZIAŁ W PRZYSZŁEJ WOJNIE?

OD WILSONA DO ROOSEVELTA

Ostatnio w polityce Stanów Zjednoczonych nastąpił pewien, na razie dość nieznaczny zwrot, który daje jednak podstawę do wniosków na przyszłość. Tendencje izolacji, u źródła których leżała gruntowna obcość Yankesów wobec europejskiego sposobu myślenia i silna odraza jaką żywią oni zawsze do tego pełnego wewnętrznych walk, przeciwieństw i wzajemnej nienawiści świata — były zawsze wyraźnie podkreślane przez polityków Ameryki.

Doktryna Monroego stanowiła tylko początek procesu, który bardzo szybko postąpił naprzód, stwarzając w konsekwencji

mur pomiędzy Ameryką i Europą, mur tym silniejszy, że trzeźwi Amerykanie zdawali sobie doskonale sprawę, iż mieszanie się w sprawy „obłąkanej Europy", nic prócz strat przynieść nie może.

Interes narodowy kazał im odseparować się jak najbardziej od tego wiecznie czynnego wulkanu.

Pierwszym człowiekiem, który w imię wyższego celu, w imię dobra całej ludzkości i pokoju świata, przekroczył tę linię był idealista i marzyciel, rojący plany zjednoczenia całego świata — prezydent Wilson. Człowiek ten, którego imię otaczane jest czcią w wielu państwach europejskich (rzecz oczywista nie we wszystkich) realizował swe polityczne plany właściwie wbrew opinii własnego narodu; przekonanie Yankesów, że, wypowiadając wojnę państwom centralnym, służą swym własnym interesom, było rzeczą trudną. Jeszcze trudniejszym okazało się przychylne ustosunkowanie się ich do dyplomatycznych poczynań swe go przywódcy;

ostatecznie traktat wersalski, którego twórcą właściwym był Wilson, nie został przez jego ojczyznę ratyfikowany.

Ten brak zrozumienia ze strony rodaków napełnił goryczą ostatnie chwile jednego z najszlachetniejszych mężów stanu, czyniąc go niemym świadkiem częściowego upadku największej idei jego życia.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w chwili obecnej, nasuwa cały szereg analogij. Na widnokręgu narodowym gromadzi się coraz więcej chmur, gromy padają coraz bliżej schronienia wuja Sama. Groźba wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w konflikt na Dalekim Wschodzie, mniejsza może w chwili obecnej, niż przed dwoma tygodniami,

nie została zażegnana w stu procentach i bezpieczeństwo państwa wiele jeszcze może pozostawić do życzenia.

W takich warunkach miało miejsce

nadzwyczaj doniosłe wystąpienie prezydenta Roosevelta,

nacechowane tą samą ideowością i ożywione tym samym duchem, który przed kilkunastu laty ucieleśnił się w osobie wielkiego Wilsona. Sytuacja jest inna, warunki zewnętrzne zmieniły się, łączność jednak duchowa pomiędzy tymi dwoma ludźmi nie ulega żadnej wątpliwości.

Podobieństwo uwidacznia się w jednym jeszcze szczególe: jak niegdyś Wilson, tak i obecnie Roosevelt, potraktowany został przez swych rodaków z ostrożną rezerwą. Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że tendencje izolacyjne nie tylko nic nie straciły ze swej mocy, lecz przeciwnie, wzmocniły się jeszcze w ciągu lat ostatnich.

Tymczasem zaszły wypadki, które rzeczywistą siłę tych tendencyj postawiły pod znakiem zapytania. Deputowany Ludlow, jeden z naczelnych działaczy grupy izolacjonistycznej, wniósł przed forum parlamentu projekt ustawy, w myśl której

wypowiedzenie wojny przez prezydenta byłoby niemożliwe bez uprzedniej zgody referendum ludowego

W praktyce byłoby to zupełnym odebraniem prezydentowi prawa wypowiadania wojny, zabezpieczeniem się przed ewentualnymi próbami interwencji, jakie mogłyby zajść z jego strony. Wbrew oczekiwaniom europejskich obserwatorów,

projekt Ludlowa został przez parlament ogromną większością głosów odrzucony.

Pisma amerykańskie podnoszą, że jest to pierwszy widoczny objaw odstępstwa od polityki izolacji, uprawianej od lat 19.

W związku z tym „New York Times" pisze: „Nie byłoby niesłusznym twierdzić że decyzja parlamentu oznacza zatamowanie prądu, który coraz bardziej wikłał kraj w niekonsekwencji polityki izolacji. Przywiązujemy kolosalną wagę do pokoju pomiędzy narodami, do ich wewnętrznej stabilizacji i wreszcie do ich poszanowania dla prawa międzynarodowego. Świadomość narodowa Amerykan, jest już dostatecznie przygotowana do przyjęcia na siebie dobrowolnej odpowiedzialności i roli przewodnika, która z natury rzeczy przypada wielkiej potędze światowej".

Czyżby więc misją dziejową Ameryki było zaprowadzenie pokoju na świecie?

Stanowiłoby to jakieś nowe „światło z zachodu"? Wiele narodów wierzy w swoją, taką czy inną, misję dziejową, ta jednak byłaby niewątpliwie najszlachetniejsza.

M. BIZEAU

LI-PU-TI

Bertrand Captieux, oparty o balustradę odpływającego do Francji „Majestic'u" po raz ostatni, poprzez niebieskawy dym wonnego cygara, patrzył na gorączkową bieganinę kulisów i boy'ów, wnoszących na okręt bagaże pasażerów.

Z oddali zielono czerwony Saigon, jak by znużony południowym żarem, był pogrążony w błogiej sjeście.

Jeszcze został tylko kwadrans do podniesienia kotwicy.

— Każdy woli w taki skwar nie ruszać się — myślał Captieux — jednak dziwię się, że Darby nie raczył pofatygować się, aby mnie odprowadzić. Przecież wyjeżdżam na zawsze, a mieszka nie tak znowu daleko od portu..

Rozgoryczony przestał wyglądać młodego przyjaciela, gdy ktoś z tyłu dotknął jego ramienia.

Odwrócił się żywo.

— A! Jesteś! Skąd się wziąłeś? Od godziny czekam na ciebie i już straciłem nadzieję...

Leon Darby, rosły, jasny blondyn o niebieskich oczach i ogorzałej twarzy, zaśmiał się wesoło:

— Widzę, że nie zapomniałeś zabrać z sobą do kraju przebrzydłego swego pesymizmu! Tak mi zależało na pożegnaniu się z tobą, że całą noc spędziłem na pokładzie. Znam kapitana, więc urządziliśmy sobie pokera, z nim i jego pomocnikami. Ograłem ich, jak się patrzy! Położyliśmy się nad ranem, zaspałem więc trochę.

— Czy nie masz jakiego zlecenia do kraju? — zapytał Bertrand.

— Owszem! Właśnie! Miałbym małą prośbę. — Sprawa jest nawet delikatnej natury. Mówiłem ci często o jedynej mojej przyjaciółce, Żorżecie de Bouff z Folies Bergeres.

— O tej niewdzięcznicy, która cię zdradziła dla akrobaty z cyrku, doprowadziwszy cię uprzednio do ruiny? Myślisz wciąż o niej?..

— Nie mam do niej żalu. Jeszcze popracuję przez trzy lata na tutejszych plantacjach i będę bogatszy, niż przedtem.

— I zamierzasz po raz drugi rzucić swój majątek do nóg Żorżety? Dobrze, że będę w Paryżu i nie pozwolę na to..

Ryk syreny przerwał rozmowę.

— Za pięć minut podniosą mostek — rzekł Leon. Nie rozkliwiajmy się niepotrzebnie! A więc na pamiątkę dobrych chwil, spędonych razem, czy ze chcesz obarczyć się drobnym upominkiem, który w moim imieniu wręczysz Żorżecie? Mieszka we własnej willi przy ulicy Passy 35. Zresztą wręczyłem już mój prezent twemu boy'owi. Oto właśnie on.

— Ach, co za szkaradzieństwo! — wykrzyknął Captieux, cofając się o parę kroków.

Wierny żółtowłosy służący piastował w ramionach najstraszliwszego z psich potworów. Był to okaz psa chińskiego, podobny jednocześnie do ropuchy, jaszczurki i smoka. Skórę miał bez sierści brudnego różowego koloru, upstrzoną tu i ówdzie siwymi plamami. Ciało było bezkształtne i jakby nie kompletnie uformowane. Łeb, nieproporcjonalnie wielki, jarzył się pałającymi złością wyłupiastymi ślepiami, a język czerwony, jak krew, oblizywał truflowy nos. Zwierzę szczerzyło śpiczaste zęby i miotało się, warcząc, jak oszalałe.

— To istne cudo — kończył flegmatycznie Darby. — Wabi się Li-pu-ti. Ród swój wywodzi wprost z dawnej cesarskiej psiarni. Kupił jego dziadka pewien mandaryn od wypędzonego z pałacu eunucha. Ojciec jego należał do japońskiego generała. Nabyłem go za 400 franków od pewnego zrujnowanego plantatora.

— I chcesz, żebym go wiózł..

— Zapewniam cię, że Li-pu-ti nie sprawi ci najlżejszego kłopotu. Boy'a twego opłaciłem sowicie i pewien jestem, że opiekować się nim będzie sumiennie. Ciebie jedynie proszę o osobiste dostarczenie go Żorżecie. Gdy wyjeżdżałem, miała — wyobraź sobie, czelność, kiedy jej o tym oznajmiłem, zapytać przymilnie: „Przyślesz mi stamtąd piękny prezent, prawda?" Otóż to właśnie będzie ów prezent!.. Ale cała rzecz w tym, abyś jej nie mówił na razie, jaką ten potwór przedstawia wartość Znam ją dobrze: pozbędzie go się zaraz pierwszego dnia, a ty po tygodniu wręczysz jej ten oto psi rodowód i zaznaczysz, że byłaby mogła za niego bez trudu dostać 20.000 franków. I to będzie moja zemsta!

— Skoro tak, możesz na mnie liczyć. Nigdy nie daruję tej istocie, że cię skrzywdziła.

— Dziękuję ci! Uciekam! Najwyższy czas!

* * *

W dwa miesiące potem Leon otrzymał lakoniczną depeszę:

„Darby — Saigon.
Kretyn z ciebie.
Żorżeta".

A w sześć miesięcy później liścik tej treści:

Mały FELIETON

SZUKAM ŻONY!*)

Jestem sentymentalny i domator. Moim ideałem jest cerata na stole, żona i słoik z konfiturami. Dotąd jednak udało mi się zrealizować tylko ceratę. Zamiast konfitur używam powideł — przed użyciem namydlam je i golę z nich pleśń. Ale najgorzej przedstawia się sprawa z znalezieniem żony.

Ilekroć zawieram znajomość z jaką kobietą — wierzę, że wyjdzie za mnie i — rozczarowuję się.

Tak było z Ireną. Chodziłem z nią długo. Była okrągła, wesoła — bardzo mi się podobała. Gdy wreszcie zaproponowałem jej małżeństwo — wyśmiała mnie.

Byłem potem ostrożny.

Loli od razu powiedziałem, że chciałbym, aby mnie poślubiła. Wpierw zwlekała z udzieleniem odpowiedzi, potem znajdowała rozmaite przeszkody: że ktoś zmarł w jej rodzinie że umówiła się z kimś i wreszcie, że jej starsza siostra jest niezamężna...

Celina powiedziała mi wprost, że dochody nie pozwalają jej na zawarcie małżeństwa.

W końcu Stefa, którą poznałem niedawno. Wydała mi się bóstwem, nie tylko dlatego, że była wysoka, zgrabna, szykowna, ale przede wszystkim z miejsca i bez zastrzeżeń zgodziła się na zawarcie małżeństwa ze mną.

Nastąpiły piękne dni. Przytuleni do siebie odbywaliśmy dalekie spacery. Śnieg padał. Mówiłem Stefie o swoich marzeniach:

— Będzie nam szumiał nasz własny świerszcz — woda w czajniku...

— Tak — odpowiadała, zgodliwa, jak zwykle — to wydaje mi się najlepszą ilustracją muzyczną do ceraty i słoików...

Czyniłem przygotowania do ślubu. Rozesłałem zaproszenia. Kupiłem czajnik. Byłem szczęśliwy.

A Stefa, okazało się, była zamężna.

I znowu szukam kobiety sentymentalnej i domatorki, jak ja. Cel matrymonialny.

ALEKSANDER HOROWITZ

*) Ze zbioru opowiadań pt. „Do noweli", który niebawem pojawi się w druku.

„Najdroższy!

Nie mogę sobie darować, że Tobie, któremu zawdzięczam całe swoje szczęście, wysłałam tak ordynarny telegram.

Przepraszam Cię więc i powiem Ci, jak to było. Tego dnia, kiedy Twój przyjaciel przyniósł mi tego potwora, nie chciałam na niego patrzeć i z miejsca wyrzuciłam go na ulicę. Po chwili zadzwonił do mnie pewien Amerykanin, który się na tym zwierzątku poznał i szedł za panem Captieux. — Postał chwilę i, widząc psa na ulicy, przybiegł mi zaproponować, czy bym się nie zgodziła go sprzedać do Ameryki jednemu amatorowi, który szuka pary do takiej samej suczki. Zaofiarował mi tysiąc franków zadatku, więc się ucieszyłam i czempręd3ej psa oddałam. Po paru dniach przyszedł znów Captieux z rodowodem, który zapomniał mi wręczyć za pierwszym razem i wtedy dowiedziałam się, że Twój Li-pu-ti był wart 20.000 franków!

Zachorowałam z miejsca na żółtaczkę i wówczas właśnie do Ciebie zatelegrafowałam.

Ale wyobraź sobie, że wczoraj zjawił się u mnie uczciwy Amerykanin i przywiózł mi.. Zgadnij ile? Sto tysięcy franków! Bo taką wzięła ta pokraka na grodę na psim konkursie w Chicago!

A druga wiadomość, to że (także przez Ciebie, bo go przedtem nie znałam) wychodzę za mąż za Twego przyjaciela Captieux!

Zawsze Cię kochająca

Żorżeta".

Leon Darby stracił humor na parę dni. Pogodna jednak jego natura wnet wzięła górę.

— Captieux ma pięćdziesiąt osiem lat. Zgryźliwy jest i skąpy, nieznośny w pożyciu. Kto wie, czy taka zemsta nie lepsza! — myślał całkiem już pocieszony.

WESELE KRÓLEWSKIE W EGIPCIE



U góry: Król Faruk i królowa Farida. U dołu: Oddziały wojsk maszerują do pałacu królewskiego w Kairze, przechodząc przez bramę triumfalną, w kształcie półksiężyca z gwiazdami.

Mowa premiera Składkowskiego

(Dokończenie z str. 2)

to przecież muszę tu siedzieć z urzędnikami. Parlament wydaje takie polecenia rządowi, które też musi wykonać i dlatego ta tradycja jest dobra i pożyteczna.

Pan senator Zarzycki był łaskawy wspomnieć o rozbieżnościach w polityce wojewodów i starostów. Tak jest. Postanowiłem sobie rządzić, o ile możności, decentralistycznie. Wszelkiego rodzaju pociągnięcia centralistyczne pięknie wyglądają w urzędach Prezydium Rady Ministerstwa Spraw Wewn., ale w terenie rozbiegają się z istotnymi potrzebami i dlatego stosunek poszczególnych wojewodów i starostów do poszczególnych zagadnień może być różny, dlatego

różne jest ustosunkowanie się do mniejszości

i dlatego różne jest na przykład ustosunkowanie się do druków i pism w wojew. lwowskim, a inne na Wołyniu. Tak jest. Jeżeli jednak w tych trzech województwach mamy tak rozwinięty bojowy nacjonalizm ukraiński, nacjonalizm bardzo szkodliwy, to nie dopuszczę do tego, by ten sam nacjonalizm rozwinął się na Wołyniu. I dlatego inne normy są do konfiskat na Wołyniu, niż w Małopolsce wschodniej. Zapewne, że ta rozbieżność nie może dojść do szkodliwych rozmiarów, ale decentralizacja jest jedynym sposobem rządzenia, stosownie do warunków.

Pan sen. Malinowski poruszył kwestię, na którą będę miał zaszczyt odpowiedzieć przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wspomniał o tym, że

ludzi straszy się Berezą za zgłaszanie skarg do mnie.

Przypuszczam, że zachodzi tu nieporozumienie. Otrzymuję masę podań i skarg. Mam dwa biura, które zajmują się tymi skargami. Wszelkie sprawy, tyczące się wysłania do Berezy, podpisuję osobiście.

Pan sen. Ewert był łaskaw wspomnieć o tym, że rząd zalega z zapłatą lekarzom. Jestem szczęśliwy, że uczynił ten zarzut akurat w tym momencie, kiedy zaczynamy płacić. Przez dziesięć lat nie płaciliśmy ani grosza, a w tym roku zapłaciliśmy trzy miliony.

TAJNE POSIEDZENIE.

Po przemówieniu p. premiera zabrał głos sen. Kleszczyński i nawiązując do części przemówienia, traktującego o braku jednolitości w rządzie zakomunikował, że może dać przykłady, lecz żąda tajności obrad.

Przewodniczący opierając się na regulamin Senatu poddał wniosek pod głosowanie, a gdy ten przeszedł większością, zarządził tajność obrad.

Po przywróceniu jawności, sprawozdawca sen Bisping zrzekł się głosu, po czym przewodniczący zamknął zebranie.

Zamach i katastrofa kolejowa

Meksyk 22. 1. (R) W pobliżu stacji la Constancia na linii Guadalajara - Irapuato wykoleił się pociąg towarowy, złożony z lokomotywy i 11 wagonów. Maszynista, palacz i kilka osób z obsługi pociągu poniosło śmierć na miejscu. Jak wykazało śledztwo szyny kolejowe zostały uszkodzone przez zamachowców. Przypuszczalnie zbrodniarze zamierzali wykoleić pociąg pospieszny, który miał po tej linii przejechać w krótki czas potem.

Londyn 22. 1. (L) Ekspres idący z Londynu, zderzył się w odległości 4 mil na północ od stacji Bedford z pociągiem manewrującym na linii. W katastrofie tej zginął jeden pasażer a 25 odniosło rany.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Na walkę z głodem mieszkaniowym wydano w ciągu 14 lat 817 mil. zł.

W latach 1924 — 1937 Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił 36.750 pożyczek budowlanych na łączną sumę ok. 714 milionów złotych.

Z sumy tej na Państwowy Fundusz Budowlany przypadło 656 milionów zł. z funduszów zaś własnych banku na pożyczki wydano 58 milionów złotych.

Łącznie z kredytami na budownictwo robotnicze i wiejskie, na akcje terenowe oraz ostatnio dopiero wprowadzone kredyty na budowę garaży — przeznaczono ok. 761 milionów zł. rozprowadzonych w ciągu 14 lat przez bank na cele budownictwa mieszkaniowego.

Jeżeli się tu doda Śląski Fundusz Gospodarczy którym administruje oddział BGK. w Katowicach, suma ta wzrośnie do 817 milionów złotych.

Przy pomocy tych kredytów publicznych sfinansowano budowę ogółem 134,5 tysięcy mieszkań, zawierających prawie 363 tysiące izb.

W roku 1938 na akcję pożyczkowo - budowlaną z pierwszeństwem dla małych mieszkań przeznaczono 40 milionów złotych.

Milion turystów skorzystało z pociągów popularnych w 1937 r.

Opracowane zostały ciekawe zestawienia statystyczne, ilustrujące ruch turystyczny w Polsce w latach ubiegłych, począwszy od 1933 r. Jak wynika z tych danych, ruch turystyczny wzmógł się znacznie od roku 1935 co łączy się z powstaniem w tym roku Ligi Popierania Turystyki. W roku 1933 pociągami popularnymi przewieziono ogółem 260.000 osób, w 1935 r. — 480.000, w 1936 r. — 1.005.000 osób.

Dodać należy, że w latach 1936 — 1937 Liga Popierania Turystyki wydała milion złotych na inwestycje turystyczne.

Akademik -- działacz endecki został zasądzony

Przed sędzią dr Wsołkiem odpowiadał wczoraj w krakowskim Sądzie Okręgowym akademik Jan Brochere, oskarżony o kolportaż nielegalnych ulotek antyżydowskich i stawianie czynnego oporu policji.

Znany ze swej działalności w Stronnictwie Narodowym, Brochere został pewnego dnia ujęty na ulicy z paczką nielegalnych ulotek antyżydowskich i wówczas to stawił opór policji. Został on zasądzony na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem i 5 zł. grzywny.

Oskarżał prok. dr Jarosiński.

Przed zjazdem nauczycielstwa w Krakowie

Do Warszawy wyjechał prezes okręgu krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego b. sen. Sienko, celem porozumienia się z kuratorem ZNP Maciszewskim w sprawie odbyć się mającego w Krakowie Zjazdu Ogólno Polskiego. Dotychczas termin Zjazdu nie został jeszcze ustalony.

Wniosek obrońców inż. Doboszyńskiego odrzucony

Przed kilku dniami obrońcy inż. Doboszyńskiego wnieśli do sądu we Lwowie wniosek o powołanie w charakterze świadków 30 włościan z powiatu dobczyckiego. Wczoraj doszła do Krakowa wiadomość, że wniosek nie został uwzględniony.

—<>—

Narciarskie mistrzostwa okręgu krakowskiego

W sobotę i niedzielę odbędą się w Rabce narciarskie mistrzostwa okręgu krakowskiego w kombinacji klasycznej. Pierwszego dnia odbędzie się bieg płaski, a drugiego dnia na dużej skoczni na Grzebieniu konkurs skoków otwarty i do biegu złożonego.

—oo—

Echa strajku chłopskiego

Tarnów. 22. 1. Onegdaj odbyła się w Sądzie grodzkim rozprawa przeciw Ludwikowi Celesowi, Chaimowi Lokajowi, Stefanowi Wiatrowi, Józefowi Klichowi, Stanisławowi Marcińcowi i Józefowi Szarkowiczowi oskarżonym o to, że Celes i Lokaj w wykonaniu uchwał Związku robotników przemysłu spożywczego dnia 24 sierpnia 1937 wkroczyli do piekarni Iżyka i zatrudnionym tam robotnikom kazali natychmiast przerwać pracę i przyłączyć się do demonstracyjnego strajku 24-godzinnego, jaki ogłosiła PPS w Tarnowie w czasie straku chłopskiego. Przy tym oskarżeni ci mieli również grozić pracownikom w piekarni Iżyka pobiciem na wypadek nie przyłączenia do strajku. Dalsi oskarżeni obwinieni byli o to, że z ramienia Związku spożywczego przeprowadzali kontrolę piekarń i dwom majstrom piekarskim, którzy nie chcieli się solidaryzować z akcją strajkową wybili wszystkie szyby. Oskarżeni Celes, Lokaj i Szarkowicz zasądzeni zostali na karę aresztu po 1 miesiącu bez zawieszenia — zaś dalsi oskarżeni zostali uniewinnieni.

—oo—

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Sobota: godz. 8.30 wiecz. „Jakub i Ezaw"

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota: godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater" Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola" (Ken Maynard).
APOLLO: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" (Dorothy Lamour, Lew Ayres i in.).
ATLANTIC: „Serce i szpada" (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).
BAGATELA: „Weź serce me" z Gitlą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście".
PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena". (Jany Hold).
STELLA: „Znachor".
SZTUKA: „W sieci wywiadu" (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).
UCIECHA: „Jej pierwszy bal" (Marie Bell — Harry Baur).
WANDA: „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

W pętli paragrafu

Materiał informacyjny

Uwagę moją zwróciło wpierw to, że pozwana, mimo świadczących o słuszności powództwa dowodów, uparcie i stanowczo zaprzeczała jakoby zaciągnęła pożyczkę, potem uwagę moją zwróciła uroda pozwanej, a wreszcie jej strój — nosiła czarny kapelusz, popielaty kostium obszyty czarnym futrem, piękne, zamszowe półbuciki i bardzo cienkie pończochy.

Rozpytywałem — kto ona...

Poinformowano mnie, że jest żoną człowieka bardzo zamożnego, że jest chorobliwie skąpa, że ma ukończone studia, że jest chorobliwie skąpa, że obcuje w najlepszym towarzystwie i jest chorobliwie skąpa.

Jej przyjaciółki mówiły, że jest nieszczęśliwa, gdy ma rozmienić banknot, że jadłaby dwa razy to samo i że tylko dla siebie, na szmaty nie żałuje pieniędzy.

Na przyjaciółkach jednak najmniej można polegać.

Informowałem się tedy u innych osób — wszyscy mówili to samo. Wszyscy ją znali, wszyscy wiedzieli o jej skąpstwie, o jej chciwości.

— Ma piękne mieszkanie — opowiadano mi — ale wiecznie siedzi po chałupach, poluje na poczęstunki, a sama jeszcze nikogo szklanką herbaty nie uraczyła...

Opowiadano mi:

— Wydaje trochę pieniędzy na stroje, ale dużo mniej, niż inne kobiety tak zamożne, jak ona. Jest, jak wszystkie kobiety, próżna. Skąpstwo jednak bierze u niej górę nawet nad próżnością.

Gdy przychodzi z mężem do lokalu — mówiono mi dalej — ona płaci rachunek; w tym celu bierze od męża pulares i przy okazji ściąga mu kilka złotych... To są rzeczy notoryczne — przekonywano mnie — zaobserwowali to ludzie postronni. A mąż — objaśniano mnie — który świetnie zarabia, oddaje jej większą część swoich zarobków...

Podaję na pół surowy materiał informacyjny, nie wiążę go w całość, nie ożywiam go beletrystyczną krągłością, bo nie rozumiem jej skąpstwa. Ożywić zaś można tylko ludzi, których — w jakikolwiek sposób — rozumie się.

A może jej skąpstwo ma tylko dla mnie iracjonalny charakter, bo ja nawet oszczędzać nie umiem. Może wy ją lepiej zrozumiecie...

Opowiadano mi o niej jeszcze:

— Bardzo często zaciąga pożyczki, ale bardzo rzadko zwraca pożyczki...

I w ten zapewne sposób doszło do rozprawy, której przysłuchiwałem się. Pożyczyła, zresztą drobną kwotę, od przyjaciółki i nie chciała zwrócić. Obcy — podarowałby, ale przyjaciółka, jak przyjaciółka — zaskarżyła. Sąd oczywiście przysądził powództwo.

HOROW.

Aresztowanie kupca przemyskiego

Przemyśl. 22. 1. (Seg.) Ubiegłej nocy wybuchł pożar w sklepie bławatnym N. Besena przy ul. Kazimierza W. 18. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła ogień po energ. akcji. Wysokości szkód na razie nie zdołano ustalić. Po ugaszeniu pożaru opieczętowała policja lokal sklepowy i przytrzymała obecnego na miejscu właściciela. Wczoraj wydał sędzia śledczy nakaz arestowania Besena, który pozostaje pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego. Zapas towarów w sklepie był ubezpieczony na kwotę 20.000 zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska przegrywa z H. C. Davos 0:3

W piątek po południu reprezentacja hokejowa Polski rozegrała mecz hokejowy z mistrzem Szwajcarii HC Davos przegrywając 0:3 (0:1 0:1 0:1).

W pierwszej fazie gry początkowo Polacy mają lekką przewagę, której nie umieją wyzyskać. Wołkowski znajdując się sam na sam z bramkarzem nie trafia do bramki. W chwilę później Marchewczyk w identycznej sytuacji znowu przestrzelił. Tymczasem w kilka minut później Kanadyjczyk Steadman ucieka goniącemu go Ludwiczakowi, podaje krążek nie obstawionemu Cattiniemu, który zdobywa prowadzenie dla Szwajcarów.

W drugiej tercji Szwajcarzy grają defensywnie, dążąc do utrzymania wyniku. Gra staje się ostra, a okresami brutalna, zwłaszcza ze strony Szwajcarów. W pewnym momencie Kasprzak rewanżuje się Szwajcarowi za faul. Sędzia w odpowiedzi usuwa go z boiska na minutę. Kasprzak nie chce ustąpić, targując się z sędzią i wszczyna z nim sprzeczkę, za co zostaje usunięty na 3 minuty. To do pewnego stopnia zaważyło na losach spotkania. Szwajcarzy, którzy mają najlepszych swoich zawodników w Kanadyjczyku Steadmanie, braci Cattini i braci Geromini zdobywają w tym okresie przez młodszego Gerominiego drugą bramkę, przesądzając zwycięstwo na swoją korzyść. Pod koniec tercji Król ma okazję zdobycia bramki, ale nie trafia z kilku metrów.

W trzeciej tercji Polacy nieco górują. Nasi hokeiści rzucają wszystko na jedną szalę, starając się za wszelką cenę wyrównać. Mimo przewagi nie udaje im się przełamać obrony miejscowych. W ostatnich minutach jeden z wypadów Hansa Cattiniego kończy się trzecią bramką, ustalającą wynik dnia.

Dziś w sobotę Polacy grają w Klofters pod Davos.

W niedzielę zgodnie z programem nasi hokeiści walczą w Bazylei.

We wtorek odbędzie się nadprogramowy mecz w Arosie z miejscową Arosą, która jak wiadomo zremisowała 1:1 z Kanadyjczykami.

PRZYGOTOWANIA DO NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W miarę zbliżania się terminu tegorocznych narciarskich mistrzostw świata we wszystkich państwach czynione są gorączkowe przygotowania do tej wielkiej imprezy. Skład niektórych drużyn reprezentacyjnych jest już znany, co do innych zaś krążą półoficjalne pogłoski, podczas gdy kandydaci odbywają intensywny trening w grupach przygotowawczych

Szwajcaria wystawia na igrzyska w Lahti drużynę, złożoną z 4-ch biegaczy i 2 długodystansowców, wśród których znajduje się oczywiście Borghi, oraz dwóch lub trzech skoczków. W Engelbergu, gdzie w dniach 5—7 marca będą rozegrane zjazdowe mistrzostwa świata, trenuje drużyna, złożona z 10 osób, która ma być wkrótce wzmocniona przez nowych kandydatów. Ostateczne ustalenie reprezentacji oficjalnej ma nastąpić pod koniec stycznia. Szwajcaria ma nadto wystawić drużynę kobiecą, złożoną z 6-u zawodniczek.

Sensację stanowi wiadomość, że Antoni Seelos ma w roku bieżącym reprezentować barwy Austri w Engelbergu.

Szwecja ma również swoją sensację zjazdową w postaci młodocianej narciarki May Nilsson, której dotąd wiek nie pozwalał brać oficjalnego udziału w międzynarodowych konkursach. Ponieważ panna Nilsson ukończyła już 16 lat, będzie mogła tym razem zjawić się na mistrzostwach świata. Szwecja nie wystawia zresztą drużyny zjazdowej, natomiast 34-ch jej najlepszych skoczków przeszło specjalny kurs przygotowawczy w Sundvall.

Skład drużyny francuskiej jest następujący: kpt. Paul Gingoux, slalom i bieg zjazdowy Emile Allais, Louis Angel, Beckert, Laforgue, Seigneur, Burnet, Couttet. 18 klm. — Gindre, Marmont, Vretin, Jacobin, Mure-Ravaud, Arlaud; skoki — Cuttet. Drużyna ta rozpoczęła trening dn. 20 bm. w Auron.

Włochy zdecydowały się wysłać do Lahti silną drużynę reprezentacyjną z 20-u osób.

PIŁKARZ PRZED SĄDEM KARNYM
oskarżony o złamanie nogi zawodnikowi innego klubu

Onegdaj w sądzie karnym na Podgórzu w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko piłkarzowi klubu „Nadwiślan" Kameczurze o złamanie nogi zawodnikowi Olszy Michalakowi na meczu o mistrzostwo Ligi okręgowej, rozegranym jesienią roku ubiegłego.

Kameczura został już ukarany przez władze piłkarskie 6-letnią dyskwalifikacją. Sprawą tą zainteresowały się jednak również władze sądowe, które wytoczyły Kameczurze proces.

Na rozprawie przesłuchano jako świadków: sędziego zawodów p. Bartyzela, delegata wydziału spraw sędziowskich p. Zapióra, sędziego liniowego p. Pempera oraz kierownika drużyny piłkarskiej „Nadwiślanu" p. Jana Kotlarczyka, byłego reprezentacyjnego piłkarza Polski.

Zeznania świadków wypadły korzystnie dla oskarżonego. Wszyscy zeznali, że złamanie nogi było nieszczęśliwym wypadkiem, a nie rozmyślnym czynem oskarżonego.

Rozprawę odroczono w celu przesłuchania dalszych świadków.

STRAJK GENERALNY PIŁKARZY WE FRANCJI

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Paryża, że francuscy piłkarze zawodowi utworzyli własny związek, który zwrócił się do Francuskiego Związku Piłkarskiego z żądaniem podwyższenia pensji zawodnikom. Na załatwienie tej sprawy związek piłkarzy zawodowych wyznacza termin do 30 stycznia br. Gdyby żądania związku nie zostały uwzględnione od dnia 3 lutego wybuchnie w całej Francji generalny strajk piłkarzy zawodowych.

Budge ponosi w Australii jedną klęskę za drugą

W Australii, w miejscowości Adelaide rozpoczął się nowy mecz tenisowy Australia — Ameryka. Budge, który mimo choroby upiera się przy rozgrywaniu dalszych spotkań, ponosi jedną klęskę za drugą. W spotkaniu z Bromwich'em Amerykanin znowu przegrał 6:8, 1:6, 3:6. Opór Budge stawiał jedynie w pierwszym secie.

W drugim spotkaniu Quist pokonał Amerykanina Mako 6:4, 6:2.

Zatwierdzone rekordy lekkoatletyczne

Na ostatnim posiedzeniu Polski Związek Lekkoatletyczny zatwierdził następujące rekordy Polski:

REKORDY KOBIECE.

50 m Walasiewiczówna (Warszawianka) 6,3, 80 m Walasiewiczówna (Warszawianka) 9,6, wdal Walasiewiczówna (Warszawianka) 586, wdal Walasiewiczówna (Warszawianka) 602,5, Kula Wajsówna (Boruta-Zgierz) 12,18, Oszczep oburącz Kwaśniewska (ŁKS) 66,49, Oszczep jednorącz Kwaśniewska (ŁKS) 42,60, 5-bój Walasiewiczówna (Warszawianka) 353

REKORDY MĘSKIE:

300 m Dunecki G. (KPW Pomorzanin-Toruń) 35,7, Rzut młotem Kocot K. (Sokół Tarn. Góry) 44,32, Rzut młotem Węglarczyk (Sokół Chorzów) 44,52, Rzut młotem Kocot K. (Sokół Tarn Góry) 45,33, Rzut młotem Węglarczyk (Sokół Chorzów) 46,74, 400 m Gąssowski W. (Legia Warszawa) 48,3, 4x100 m Danowski, Popek, Zasłona-Dunecki (repreznetacja) 42,2, Dysk Fiedoruk (Warszawianka) 46,36.

REKORDY ZIMOWE:

60 m. Popek (AZS Poznań) 7,800 m Gąsowski W. (Legia Warszawa) 2,08, 60 m płotki Gancarz (Sokół Poznań) 9.6, 3x800 Gąsowski, Kępiński, Maszewski (Legia Warszawa) 6:14,3, Skok w dal Hanke T. (Warszawianka) 704. Skok o tyczce Schneider W. (Pogoń Katowice) 387. Trójskok z miejsca Szmidt (AZS Poznań) 890, Trójskok z rozbiegu Hofman M. (AZS Poznań) 13.59. Trójskok z rozbiegu Hofman M. (AZS Poznań) 13.96. Kula pań Cejzikowa (AZS Warszawa) 12.02.

Warszawa zwycięża Rzym 9:7

W czwartek wieczorem w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Włoch, występującą pod nazwą reprezentacji Rzymu a reprezentacją Warszawy. Zwycięstwo odniosła Warszawa w stosunku 9:7.

Największą sensacją meczu było zwycięstwo Sobkowiaka nad mistrzem Europy, Włochem Sergo. Z innych wyników nau wagę zasługuje zdecydowane zwycięstwo Neudinga nad Terraziną, wypunktowanie Lazariego przez Dorobę i ponowny remis Rotholca z Nardecchią

Sztam wyjeżdża do Francji i Ameryki

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego udzielił Polskiemu Związkowi Bokserskiemu subwencji na wysłanie trenera Sztama na pewien czas do Paryża, a następnie do Ameryki, celem zapoznania się z metodami wyszkolenia pięściarzy francuskich i amerykańskich. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w końcu kwietnia.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana